

# REPUBLIKA

Rok II | LÓDŹ, WTOREK, 9-go LISTOPADA 1926 R.

NUMER POJEDYNCZY 20 GRUSZY

| 310

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.  
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.  
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

## Walka o wolność prasy.

Syndykaty dziennikarzy, wydawcy pism oraz korespondenci zagraniczni zwołują na jutro zebrania w sprawie nowego dekretu prasowego. Prawica i lewica idą łącznie w obronie swobody słowa.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki” (B) telefonuje:

Wydanie dekretu o represjach prasowych, którego obszernie omówienie znajda czytelnicy w artykule wstępnym, wywołało w sferach politycznych, a przede wszystkim w sferach parlamentarnych i prasowych potężne wrażenie.

Przedewszystkiem do walki z dekretem stają organizacje dziennikarskie, łącznie ze związkami wydawców pism. Tak więc, już wczoraj odbył walne zgromadzenie związek korespondentów zagranicznych w Polsce.

Dekret bowiem i do nich się odnosi. Wyraźnie powiedziano w nim, że kary pieniężne i aresztu stosują się i do autorów wiadomości, a więc nawet i do tych, którzy pracują dla pism poza granicami Polski wychodzącymi.

### W Łodzi nie będzie zmian

na wyższych stanowiskach policyjnych.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

W związku z objęciem stanowiska głównego komendanta policji państwowej przewidziany jest szereg zmian na wyższych stanowiskach, a szczególnie w komendach okręgowych.

Jak się dowiadujemy z ministerstwa spraw wewnętrznych w Łodzi żadne zmiany nie są przewidziane.

### Rada ministrów

zadecyduje kiedy min. Czechowi z wygłosi exposé.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Jutro odbędzie się zwyczajne posiedzenie rady ministrów, na którym porozumieniu się z marszałk. Ratajem zapadnie ostateczna decyzja, co do terminu wygłoszenia exposé budżetowego przez ministra Czechowicza.

### Związki zawodowe

przeciw postawili Wierzbickiemu.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

W związku z nominacją posła Wierzbickiego na prezesa komisji opiniodawczej w sprawach gospodarczych, która funkcjonować będzie przy prezydium rady ministrów, centrala związków zawodowych wystosowała protest, w którym oświadcza się przeciw tej nominacji.

Związki zawodowe stwierdzają, że poseł Wierzbicki jest wrogiem ustawodawstwa robotniczego i przeciwnikiem badania kosztów produkcji, jak również mandatarjuszem „Lewjatan” dla walki z ruchem robotniczym.

Na środę, dnia 10 b. m. zwołane jest zebranie zarządu dziennikarzy syndykatu warszawskiego, na które oprócz

członków zarządu, zaproszono również wszystkich wydawców i redaktorów naczelnych pism codziennych.

### 11 listopada—świętem narodowym

Wszystkie urzędy państwowe będą nieczynne—Młodzież szkolna zwolniona jest od zajęć.

Warszawa, 8 listopada.

Pan prezes rady ministrów wystosował do wszystkich ministrów okólnik treści następującej:

W dniu 11 listopada 1926 państwo Polskie obchodzi 8-mą rocznicę zrządzenia jarzma niewoli i uzyskania pełnej niezawisłości. Data ta powinna na zawsze pozostać w pamięci społeczeństwa i utrwalić się w umysłach młodzieży, która w zaraniu swego życia powinna odczuć doniosłość tego pamiętnego dnia. Wobec tego uważam za wskazane zwolnić pracowników państwowych od nor-

malnego pełnienia funkcji urzędowych, pozostawiając dzień 11 listopada wolnym od pracy we wszystkich władzach i urzędach państwowych. Upraszam Pana ministra o wydanie zarządzeń, w celu wykonania niniejszych postanowień we wszystkich podległych mu instytucjach państwowych, na całym obszarze kraju. Jednocześnie proszę pana kierownika min. W. R. i O. P. o polecenie zwolnienia młodzieży szkolnej w szkołach państwowych i prywatnych w tym dniu od nauki.

### Samobójstwo Jaracza w Paryżu

Przeciął sobie arterie i wypił dwa flakony jodiny.

Paryż, 6 listopada.

Znakomity artysta dramatyczny teatru Narodowego, Stefan Jaracz, bawiący tu na wywczasach, targnął się na swoje życie.

Zamachu samobójczego dokonał w pokoju hotelowym, przecinając sobie arterie nożem od żyłki, poczem wypił dwa flakony jodiny.

Służba hotelowa znalazła artystę leżącego bez przytomności na łóżku zbro-

czonem krwią.

Zawezwany natychmiast lekarz stwierdził objawy zatrucia, zarządził przepłukanie żołądka i dzięki energicznemu zabiegom uprzędził tragiczne skutki desperackiego porywu.

Stan znakomitego artysty nie budzi obaw.

Przyczyna zamachu nieznaną. Artysta odmówił wszelkich wyjaśnień i ujawnienia powodów rozpaczliwego kroku.

### Garibaldi wydalony zostanie z Francji.

Mussolini prosi rząd francuski, aby nie wytaczał akcji sądowej.



Paryż, 8 listopada.

ATE. Policja paryska nie ma zamiaru postawić Garibaldiego w stan oskarże-

nia, przekazując jego sprawę prokuraturze, ponieważ działalność jego we Francji nie podpada pod kodeks karny francuski. Garibaldi prawdopodobnie wydalony zostanie z Francji w drodze administracyjnej.

Paryż, 8 listopada.

ATE. Dzienniki paryskie podają, iż Mussolini miał zwrócić się za pośrednictwem swoich przedstawicieli dyplomatycznych do rządu francuskiego z prośbą, aby władze francuskie powstrzymały się od wytoczenia akcji sądowej, oraz wydania komunikatu w związku ze sprawą Garibaldiego, dopóki władze włoskie nie przeprowadzą śledztwa.

Paryż, 8 listopada.

ATE. „Quotidien” donosi, że rządy francuski i angielski mają zamiar przedsięwziąć wspólne kroki wobec rządu włoskiego w związku z ostatnimi poczynaniami faszystów.

Tego też dnia odbędzie się posiedzenie zarządu klubu sprawozdawców parlamentarnych i wszystkie te instytucje po zajęciu stanowiska wobec nowego dekretu, starać się będą o przeprowadzenie dalekoidących zmian. Istnieje również niezwykła i dawno już niespotykana zgodność poglądów w prasie wszystkich kierunków politycznych, która przejawia się w artykułach ostro krytykujących dekret.

Dziś rano ukaże się w „Robotniku” w tej samej sprawie wielki artykuł posła dr. Liebermana. Wobec tego że wszystkie dekrety prezydenta muszą być przedstawione sejmowi do zatwierdzenia, już wczoraj, na terenie sejmu czyniono porozumienia pomiędzy stronnictwami celem solidarnego wystąpienia na plenum.

### Jakie taryfy będą podwyższone?

Dziś będzie obradować nad tem komitet taryfowy.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje:

Dziś w min. komunikacji odbędzie się posiedzenie Komitetu Taryfowego, który ma wydać opinię co do tego, na jakie towary ma być podwyższona taryfa kolejowa. Projektowane jest nieściągnięcie podwyżki taryf lub zastosowanie podwyżki niższej, obowiązującej od 1 grudnia, na artykuły budowlane i wogóle towary tanie, nie znoszące drogiego przewozu.

### Claude Farrere

prz. bywa do Łodzi 26 b. m.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Jak się dowiadujemy znakomity pisarz francuski Claude Farrere, przybędzie do Łodzi 26 b. m. i wygłosi odczyt.

### B. minister Gliwic

jedzie do Genewy.

Warszawa, 8 listopada.

B. minister przemysłu i handlu, p. Gliwicz, udaje się w dniu jutrzejszym do Genewy, w sprawach związanych z międzynarodową konferencją ekonomiczną, oraz do Paryża, w sprawach gospodarczych i finansowych.

### Paszporty dla dzieci.

Warsz. koresp. „Republiki” telefonuje

Ministerjum spraw wewnętrznych w porozumieniu z min. skarbu wydało rozporządzenie, aby odnośne władze wydawały paszporty dla dzieci do lat 14-tu oddzielnie za zwrotem jedynie należności za książeczkę paszportową. Dotychczas, jak wiadomo, paszporty dziecięce nie były wydawane, a dzieci dopisywane były do paszportów rodziców.

# Likwidacja strejku angielskiego.

## Właściciele kopalń przyjęli propozycje kompromisowe rządu.—Istnieje nadzieja, że i górnicy wyrażą swą zgodę

Londyn, 8 listopada.

Komitet wykonawczy związku górników powziął dziś rano narady poświęcone projektowi porozumienia, opartego na umowach okręgowych. Projekt ten uzgodniony został w sobotę z poglądami obu stron na konferencjach z rządem i opiera się o główne zasady prawnego porozumienia ogólnokrajowego. Przyjmując warunki w sprawie propozycji rozstrzygnięcia zatargu w drodze porozumienia okręgowego, górnicy wysunęli następujące cztery żądania:

1) utrzymanie zasady ogólnokrajowej w sprawie minimum procentowego, 2) określenie w poszczególnych okręgach wysokości płac odpowiednio do minimum kosztów utrzymania w tych okręgach, 3) przyjęcie jednolitych metod w ustalaniu stosunku wysokości zarobków do zysków przedsiębiorców, 4) ustalenie form przyszłej organizacji ogólnokrajowej, której zadaniem byłoby regulowanie wzajemnych stosunków pracy do przedsiębiorstwa.

Rząd przedstawił związkowi przemysłowców te zastrzeżenia, którym nadał bardziej określoną formę, wprowadzając zmiany do punktu 4-go.

Poprawki rządu idą w kierunku zmiany organizacji ogólnokrajowej na analogiczne organizacje lokalne, czuwające nad lojalnym wypełnieniem postanowień porozumienia. Delegacja przedsiębiorców przyjęła projekt z propozycjami rządu, z zastrzeżeniem jednak, że decyzja ostateczna w tej sprawie należy do lokalnych związków właścicieli kopalni, do których delegaci zwrócą się z propozycją przeprowadzenia rewizji dawniejszych warunków, uzgadniając je z nowym projektem porozumienia okręgowego, jako podstawy przyszłych rokowań. W razie zgody lokalnych związków, rząd przyrzekłby górnikom zabezpieczenie lojalnego wykonywania projektów, którego losy zależą od postanowień dzisiejszej konferencji członków komitetu wykonawczego związku górników.

O uchwałach, powziętych przez komitet wykonawczy związku górników, rząd powiadomiony zostanie jeszcze dzisiaj wieczorem.

## Manifestacja socjalistów w Krakowie

a grobie poległych 6-go listopada.

Kraków, 8 listopada.

Wczoraj odbyły tutaj organizacje socjalistyczne pochód na cmentarz Rakowiecki na grób poległych w walkach, jakiego miały miejsce w dniu 6 listopada 1923 r. i złożyły wieniec. Podczas pochodu niesiono sztandary socjalistyczne i przygrywała orkiestra. Na mogile poległych przemawiali posłowie Marek i Bobrowski.

Komuniści usiłowali przyłączyć się do pochodu socjalistycznego i łącznie udać się na cmentarz. Wywiązała się bójka, której kres położyła policja, po czym już bez żadnych incydentów udano się w dalszą drogę.

Wieczorem w sali „Domu Robotniczego” przy ul. Dunajewskiego odbyło się zebranie, na którym przemawiał poseł Stańczyk i poseł Bobrowski, którzy przedstawili historię dnia 6 listopada 1923 roku.

## Ligę państw azjatyckich

chce utworzyć Cziczerin.

Londyn, 8 listopada.

„Daily News” donosi w korespondencji z Angory, iż konferencja posłów chińskiego, perskiego, afganistańskiego i rosyjskiego i przedstawicieli rządu tureckiego jest ważną, charakterystyczną akcją Cziczerina, zmierzającą do stworzenia ligi państw azjatyckich, która ma przeciwstawić się lidze narodów. Rokowania te jak donosi Daily News, będą się toczyły w Moskwie.

Londyn, 8 listopada.

W dniu dzisiejszym pracowało w kopalniach 304,333 górników. Od dnia wczorajszego liczba pracujących zwiększyła się o 5,875.

### UCHWAŁY GÓRNIKÓW.

Londyn, 8 listopada.

Komitet wykonawczy górników na dzisiejszym posiedzeniu, trwającym 3 godziny, rozpatrywał kompromisowy

projekt rządu. Popołudniu wyniki obrad zostały zakomunikowane rządowi na Downing — street, poczem premier Baldwin i komitet węglowy zapoznali się z propozycjami właścicieli kopalni. Pomiędzy późną godziną, rokowania trwały w dalszym ciągu. Przedstawiciele górników oświadczyli iż co do kilku ważnych punktów nie zostały osiągnięte rezultaty.

## CASINO

Dziś i dni następnych!

# Ojcowie i Dzieci

w której główną rolę gra czołowy aktor teatru Reinhardta — słynny tragik o światowej sławie

## RUDOLF SCHILDKRAUT

Pełna szczerego realizmu i wybuchowej ekspresji kreacja tego genialnego artysty sugestjonuje publiczność i zniewala ją do śledzenia każdego gestu.

Walka dwóch światów: starego i młodego pokolenia. — Krwawy szereg tragedii emigrantów rosyjskich w New-Jorku. — Najbardziej społeczny i aktualny dramat rodzinny.

Passe-par-tout prócz prasowych nieważne. Pocz. o g. 5-ej.

Muzyka ściśle dostosowana do treści obrazu.

## Pożyczka niemiecka dla Polski

Polscy przemysłowcy drzewni otrzymać mają 3 miliony dolarów pożyczki, jeżeli wpłyną na rząd aby nie podwyższył taryfy celnej.

Berlin, 8 listopada.

Agencja Wschodnia.

Według wiadomości z kół gospodarczych, Niemcy gotowe są udzielić polskim przemysłowcom drzewnym pożyczki w kwocie 3.000.000 dol., pod warunkiem, iż wpłyną oni na rząd w kierunku

nie podwyższania taryf celnych i kolejowych, oraz dadzą zapewnienie, iż wywóz drzewa do Niemiec odbywać się będzie bez żadnych ograniczeń, a towar dostarczany będzie w takiej ilości, w jakiej potrzebują Niemcy dla pokrycia ich wewnętrznego zapotrzebowania.

## „Czarna Reichswehra” przed sądem.

Ostatni proces w Landsbergu.

Landsberg, 8 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna.

Przed sądem przysięgłych rozpoczął się ostatni z procesów kapturowych, który przed tygodniem z niewiadomych powodów został odroczony. W procesie o pobicie sierżanta Gedeckiego przez znanego z poprzedniego procesu Klabrotha występują jako współoskarżeni por. Scholz i nadporucznik Heyne.

Landsberg, 8 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna.

Naczelny prokurator państwa wniósł na ręce prezesa sądu najwyższego Rzeszy zażalenie nieważności przeciwko wyrokowi w sprawie o morderstwo na robotnika Geschkem. W wyniku tego wyroku zwolnieni zostali trzej oskarżeni: Scholz, Wilhelm Klabroth i Vogel.

## Półtora miliona emigrantów rosyjskich znajduje się w Europie.

Genewa, 8 listopada.

Międzynarodowe Biuro Pracy przy Lidze narodów ogłasza dane dotyczące emigracji sowieckiej. Według danych tych, ogólna liczba Rosjan, znajdujących się na emigracji, wynosi około 1.600.000. Z tego największa w Europie ilość przypada na Francję, gdyż 405 tysięcy, w Niemczech znajduje się 400 tysięcy emigrantów rosyjskich, w Chinach — 76 tysięcy, w Polsce 61 tysięcy, w Jugosławii — 38 tysięcy, na Łotwie — 33.500, w Czechosłowacji — 30 tysięcy, w Bułgarii — 28.500, w Estonii — 19 tysięcy, na Węgrzech 5.360, w Turcji — 5 tysięcy, w Austrii — 2.500 co do Finlandji brak dokładnych danych.

## Ajencja handlowa we Lwowie

firma rejestrowana (przedwojenna)

poszukuje w dziale **WŁÓKIENNICZYM** (wełnianym, bawełnianym i jedwabnym) **PRZEDSTAWICIELSTWA** chętnie bez utrzymania składu tylko **pierwszorządnych i solidnych fabryk**.

przedmiotowy rejon wsch. Małopolska.

Referencje pierwszorzędne. Oświadcza gotowość złożenia kaucji gotówkowej lub hipotecznej, względnie udziela porękę (delcredere).

Laskawe oferty do „hotelu Grand” pokój № 216.

## Spółpraca przemysłowców

angielskiego i niemieckiego.

Berlin, 8 listopada.

ATE. „Berliner Boersen Courier” donosi, że w Anglii po niedawnej konferencji przem. angielskiego i niemieckiego w Ronsay prowadzona jest równoległa podwójna akcja, która wyraża się w dwóch konferencjach przemysłu niemieckiego i angielskiego. Jedną z nich ma odbyć się w grudniu, druga organizowana w Duisberg, odbędzie się w kwietniu 1927 r. Pierwsza konferencja będzie poświęcona rewizji dotychczasowych metod pracy, druga zajmować się będzie zagadnieniem współpracy przemysłu angielskiego i niemieckiego.

## Perskie klejnoty królewskie

będą sprzedane.

Londyn, 8 listopada.

„Morning Post” donosi z Teheranu, że rząd przedłożył parlamentowi projekt ustawy w sprawie sprzedaży klejnotów królewskich wartości 8 milionów funtów szterlingów oraz posiadłości królewskich wartości około 5 milj. funtów szterlingów, uzyskany z tej sprzedaży miałby być użyty jako kapitał zakładawczy planowanego banku państwowego.

## Republikanie greccy odnieśli zwycięstwo w wyborach

Ateny, 8 listopada.

Wczoraj, w Grecji odbyły się wybory do parlamentu i senatu. Udział wyborców wynosił przeciętnie 90 proc.

Dotychczasowe wyniki wyborów z okręgu ateńskiego, Pireusu i niektórych innych — wykazują, iż republikańskie stronnictwo wenezelistów osiągnęło nieznaczny przewagę.

Ateny, 7 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wczorajsze wybory do Zgromadzenia Narodowego odbyły się w całym kraju w zupełnym porządku i spokoju. Udział wyborców bardzo znaczny. Według dotychczasowych danych, zwycięstwo odniosły grupy republikańskie, w szczególności zaś „Jedność Liberalna” z Kafandarismem i Michalacopulosem.

## Ustepliwość Sowietów wobec państw bałtyckich.

Ryga, 8 listopada.

„Jaunakas Sinas” donosi, iż wobec stanowczej postawy Łotwy, Estonii i Finlandji, rząd sowiecki zamierza porzucić swe nieustepliwe stanowisko i zgodzić się, aby w rokowaniach o pakt bezpieczeństwa z państwami bałtyckimi uwzględnić także klauzulę o sądach rozejmowych.

## Łodzianin wygrał 40.000 dolarów

Zamieszkały przy ul. Cegielińskiej Nr. 37 znany kupiec łódzki M. W. wygrał podczas ostatniego ciągnięcia w Warszawie

40.000 DOLARÓW.

Szczyśliwy wybraniek fortuny oświadczył jednak, że nie pojedzie do stolicy po odbiór wygranej sumy, gdyż oczekuje tu z niecierpliwością premiery hypper-filmu produkcji polskiej — „Tredowata”, osnutego na tle popularnego romansu Heleny Mniszek.

## GILZY patentow. „Dwuwatki”

Fabryki „Sokół” w Warszawie. Całkowicie zabezpieczony organizm palaczy przed zatruciem nikotyną.

Żadać wszędzie!

Żadać wszędzie!

## DEKRET PRASOWY.

Od dnia wczorajszego obowiązują w Polsce nowe przepisy, regulujące stosunek prasy do najżywoźniejszych objawów życia społecznego i państwowego. Są to przepisy charakteru karnego i ograniczają znacznie swobodę drukowanego słowa, jeśli chodzi o publikację pewnych faktów, jak również i opinii, dotyczących osób urzędowych, ich czynności oraz interesów państwa.

Wydanie ustawy prasowej było już oddawna palącą koniecznością i niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na nienormalny obecny stan rzeczy.

Jeśli chodzi o prawo prasowe na terenie byłego zaboru rosyjskiego obowiązywały następujące ustawy:

1) Konstytucja 17 marca gwarantuje prasie polskiej wszystkie prawa wolności na wzór wielkich demokracji zachodnich. Z wyjątkiem Rosji i Włoch na całym świecie swoboda drukowanego słowa jest kamieniem węgielnym rozwoju państwowej myśli i odpowiednikiem parlamentarnych urzędów.

2) Dekret w sprawie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7 lutego 1919 roku. Dekret ten został wydany przez naczelnika państwa, Józefa Piłsudskiego, gdyż przed wojną swoboda prasy w naszym zaborze wogóle nie istniała i w naszym zaborze wogóle nie istniała i opinia trzymana była w karchach cenzury prewencyjnej; tak samo działo się i za wojennej okupacji niemieckiej. Dekret lutowy grzeszy mnóstwem luk prawnych, nie uwzględnia całokształtu życiowych potrzeb. Mimo to stanowi on znaczny postęp w stosunku do innych, aż do owej pory obowiązujących przepisów.

Główną wadą dekretu tego, podobnie jak i innych ustaw, obowiązujących w zaborach pruskim i austriackim, była różnorodność prawnych urzędów. Jeśli przepisy prawa prywatnego w byłych zaborach nastroją już rozliczne w życiu trudności, to różnorodność norm prawa publicznego jest rzeczą, która nie da się żadną miarą, pogodzić z ideą państwa praworządnego. Dekret lutowy z 4-ech ustaw, obowiązujących na terenie polskim był najbardziej zacofanym i dającym najszersze pole do nadużyć.

3) Dalszym źródłem prawa, jeśli chodzi o byłą zaborę rosyjską, był nasz kodeks karny 1903 roku. Temu kodeksowi należy właśnie zawdzięczyć, iż wbrew konstytucji i wbrew polskim przepisom, właściwa swoboda prasowa nigdy nie egzystowała. Z jednej strony mogły gnieździć się nadużycia wolności, podczas gdy z drugiej — władzom dana była możliwość tłumienia wszelkich objawów krytycznych opinii.

Pod rządami rozlicznych ustaw, opierających się na rozmaitej ideologii, musiały się w Polsce narodzić dziwaczne prasowe stosunki i uzdrowienie tej ważnej gałęzi życia było potrzebą, którą przedewszystkiem odczuwała prasa.

Nie dbając nigdy o jałową doktrynę liberalną, lecz mając przedewszystkiem na uwadze istotne żywotne interesy społeczeństwa, domagaliśmy się skoordynowania ustawodawstwa w myśli państwa i publicznych interesów, rozumianych w szerokim zakresie i na europejską modłę.

Wiele mówiono o tej sprawie w sejmie, gdy nagle majowe wypadki postawiły sprawę na całkiem innej płaszczyźnie. Mniejsza z tem, co się stało od maja, ale przecież jest rzeczą jasną, że w maju 1926 roku była w Polsce rewolucja.

Staliśmy wówczas na stanowisku, iż

czas wojenny posiada swoje odrębne prawa i również do praw tych zastosować należy tak ważny objaw życia społecznego, jakim jest prasa. Żądaliśmy w przełomowym okresie, aby państwo silną ręką ujęło stosunki prasowe i nie dopuściło do powtarzania się takich horendów, jakie działy się w prasie pomorskiej, poznańskiej, a częściowo i warszawskiej.

Nie powinny się były zdarzać wypadki, które tak dobrze znaliśmy z 1920 roku, kiedy pewien odłam prasy reakcyjnej stale podawał wiadomości o tem, jakoby najwybitniejsi wodzowie polscy mieli komunikować się z bolszewikami. Podobnie nie można było tolerować, aby dla celów demagogicznych, dla obalenia znaczącego Piłsudskiego prawica planowo szerzyła alarmy wojenne, które niszczyły nasze wysiłki propagandowe zagranicą podcinały polski kredyt zarówno moralny, jak i finansowy.

Ta sprawa przez czas długi jednak była w zupełnym zawieszaniu; dopiero w ostatnich tygodniach zaczęto tu i owdzie przebąkiwać o nowym dekrete pra-

sowym. Obawialiśmy się, czy dekret ten należycie zrozumie interesy i znaczenie prasy i, jak to często bywa, w zapędach nie posunie się zbyt daleko. Obawy nasze nie były płonne.

Przepisy, które ukazały się dnia 6 listopada, zarówno z litery swej jak i z ducha, oddają prasę pod kuratelę władz administracyjnych. Pozatem zawierają one wiele luk prawnych i dlatego w praktyce umożliwiają nadużycia.

Prawna konstrukcja przepisów zawiera wiele takich momentów, które możliwe są do ustalenia jedynie na drodze sądownej, zaś sąd niewiele ma ze stosowaniem przepisów wspólnego. Obawiamy się, że administracja, szczególnie ta administracja, która pozostała jeszcze w politycznym spadku po dawnych rządach, zrozumie fałszywie intencje polityczne p. prezydenta Rzeczypospolitej, który dekret podpisał i przez rozszerzenie jego ram, może zaprowadzić do celów wręcz osobliwych.

Zrozumienie tendencji politycznych dziennikarstwa jest rzeczą bardzo skomplikowaną i często przekracza nawet ra-

my koronnych sądów. To też w wielu krajach istnieją specjalne sądy prasowe, w skład których, oprócz elementu prawniczego, wchodzi także element polityczny i fachowo-dziennikarski.

W Rosji i we Włoszech, w dwóch klasycznych krajach prasowej niewoli, władza administracyjna została całkowicie i niepodzielnie zagarnięta przez rządzącą partję. Sytuacja jest tam jasna: wszystko, co nie zgadza się z interesami rządzącej partji, jest niezwłocznie tłumione. Tymczasem u nas w Polsce nic podobnego niema miejsca. Jakim więc sposobem administracja decydować może o polityce prasowej, skoro sama nie posiada kryteriów politycznych?

Artykuł I dekretu powiada o rozpowszechnieniu wiadomości nieprawdziwych, mogących wyrządzić szkodę interesom państwa. Kto wskaże kryterium, na którym może się oprzeć bezpartyjny starosta lub wojewoda, gdy ma zawyrokować o tem, czy wiadomość może przynieść szkodę państwu, czy też pożytek?

Pozatem nowy dekret ogromnie rozszerza ochronę przednika. Nic nie mamy przeciwko temu. W kraju jednak, gdzie narzekania na administrację są powszechne i częściowo ugruntowane, gdzie jest rzeczą publiczną, że korupcja zakorzeniła się bardzo głęboko, taki przepis może dać wręcz odwrotny skutek. Wyobraźmy sobie npr., iż dekret obecny obowiązywałby już od roku i jakiś dziennik opublikowałby wiadomość o nadużyciach w marynarce wojennej, popełnionych przez Bartoszewicza. Władza administracyjna musiałaby i powinna niezwłocznie zastosować represję. A jednak okazało się, i to właśnie naskutek prasowych rewelacji, że Bartoszewicz postawiony został przed sąd pod bardzo ciężkimi zarzutami i grozi mu surowa kara!...

Obecny dekret prasowy będzie miał jeden rezultat: onieśmienie prasy, jeśli chodzi o rewelacje w stosunku do urzędników i w ten sposób przyczyni się do wzmożenia w Polsce bezkarności.

Wywody powyższe traktowane są z punktu widzenia ogólnego, akademickiego. Rozumiemy doskonale, że zastosowanie każdej ustawy jest rzeczą taktu i zrozumienia. Najlepsza ustawa może pozostać na papierze, a najgorsza może okazać się zbawienną, jeśli tylko organy wykonawcze zechcą tak ją stosować jak tego wymaga życie i zdrowy rozsądek. To jednak wystarcza tylko na chwilę obecną, a nie wystarczy na przyszłość.

Aczkolwiek nie tailśmy się nigdy z żywymi sympatjami dla rządu Piłsudskiego, musimy jednak powiedzieć, że rządy są zmienne, a ustawy są trwałe. Wyobrażamy sobie, że kiedyś, kiedyś, przyjdzie do rządów ktoś inny, którego takt i zrozumienie interesów państwowych pozostawiałoby bardzo wiele do życzenia; wówczas oprze się na dekrety z dnia 6 listopada 1926 roku i rezultat jego rządów prasowych będzie wręcz fatalny.

Dlatego teraz wraz z całą prasą polską, której na sercu leży dobro państwa i normalny rozwój opinii społecznej, zwracamy się do rządu i p. prezydenta Rzeczypospolitej, aby zechcieli raz jeszcze dobrze wnikać w opinię społeczeństwa i prasy i zmodyfikować ostrze dekretu, który dziś jest jeszcze w dobrych rękach, ale jutro może przejść w inne, znacznie, znacznie gorsze...

## Prowokacje spiskowców katalońskich

### Zamierzali wystąpić zbrojnie w mundurach armji francuskiej.

Paryż, 8 listopada.

Z Madrytu donoszą, że przywódca hiszpańskiej partji republikańskiej Aleksander Rerroux został aresztowany przez władze hiszpańskie z powodu podejrzeń, iż pozostaje w łączności z katalońskimi separatystami i że był poinformowany o przygotowaniach do ruchu rewolucyjnego w Katalonji.

„Journal” paryski dowiadyuje się, że w innych miejscowościach hiszpańskich policja aresztowała jeszcze 60-ciu podejrzanych osób głównie zwolenników republikańskiej partji. Dochodzenia władz francuskich w Perpignan i okolicy doprowadziły do dalszych sensacyjnych rezultatów. Wśród dokumentów, znalezionych u aresztowanego pułk. Macia, policja znalazła dokument, w którym znajduje się opis miejsca, gdzie znajduje się skrzynia, w której są wielkie ilości amunicji i broni oraz mundurów francuskich. Policja francuska przypuszcza, że spiskow-

cy zamierzali po przekroczeniu granicy hiszpańskiej wystąpić jako regularne wojska francuskie, aby wprowadzić w błąd wojska hiszpańskie.

Pułk. Macia będzie jutro w tej sprawie zeznawał. Przypuszczają, iż poda on dokładniejsze szczegóły tego faktu. Dalsze dochodzenia prowadzą do lasów pi-renejskich, w których znajdują się wielkie ilości amunicji i broni. Francuski komisarz, domagający się wyjaśnień od spiskowców, otrzymuje odpowiedź: Szukajcie sami.

Wielkie zdumienie wywołała odpowiedź, dana przez Garibaldiego podczas przesłuchiwań w Paryżu, który oświadczył, że nie był poinformowany o separatystycznym puczu katalończyków. Pułk. Macia, przywódca hiszpańskich separatystów zeznał, że spotykał się kilkakrotnie z Garibaldim, lecz nigdy ten ostatni nie opowiadał mu o swoich planach.

## Orkan na Filipinach.

150 zabitych, 500 domów zniszczonych.

Nowy Jork, 8 listopada.

Filipiny zostały nawiedzone straszną burzą, która dokonała olbrzymiego spustoszenia i zniszczenia, powodując znaczne ofiary w ludziach. Według dotychczasowych obliczeń orkan spowodował śmierć 150 osób. Przeszło 500 domów zostało zniszczonych. Ilość rannych nie została jeszcze dotąd obliczona. Szkody materialne są olbrzymie.

Ostatnie wiadomości donoszą, że miasto Batangas zostało zalane wodą. Wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały zerwane tak, że dokładna liczba ofiar i strat materialnych nie została dotychczas stwierdzona.

Manilla, 8 listopada.

W wyniku burzy tajfunu, która rozpełtała się na wyspie Luzzen, zginęło 180 osób.

## Powodzie i tajfuny.

Rzym, 8 listopada.

Miejscowość Bari, znajdująca się we

Włoszech południowych, nawiedzona została powodzią przyjmującą coraz większe rozmiary. Waly ochronne, które wybudowane zostały po ostatnim zalewie w 1916 r. zostały zerwane. Woda zmyła wielką ilość mniejszych domów. Połączenia telefoniczne zostały zerwane. Miasto Bari pozbawione jest światła. Pontony oddziałów pionierskich, które usiłowały pośpieszyć ludności z pomocą nie zdołały dotrzeć do Bari. Ogólna ilość zabitych i potopionych w czasie powodzi wynosi według prowizorycznych wiadomości w samym Bari 40 osób, 42.000 ludzi pozbawionych jest dachu.

\*\*

San-Sebastian, 8 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna.

Na wyspie Gomerra (archipelag Kanaryjski) wybuch wulkan. Odczute tu zostały jednocześnie silne wstrząsy skory ziemskiej.

## Wiadomości bieżące.

**LISTOPAD**

**9**

**WTOREK**

Dziś: Teodora  
Jutro: Andrzej z Aw.

Wschód słońca o g. 6.35  
Zachód o g. 4.03  
Wsch. księżycy o g. 3.52 w  
Zachód o g. 4.09 r  
Długość dnia o g. 10.51  
Ubyło dnia 7.05

### Baczność, rezerwiści! Kto wnień się zgłosić jutro.

W dniu jutrzejszym na zebrania kontrolne winni stawić się mężczyźni następujących roczników:

Rocznik 1891 w lokalu komisji nr. 1 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery Ro do Rz.

Rocznik 1892 w lokalu komisji nr. 2 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery Ro do Rz.

Rocznik 1893 w lokalu komisji nr. 3 (Leszno 9 koszary) nazwiskach na litery Pi Pz.

Rocznik 1894 w lokalu komisji nr. 4 (Konstantynowska 62 koszary) o nazwiskach na litery N, L.

Rocznik 1898 w lokalu komisji nr. 5 (Składowa 49 koszary) o nazwiskach na litery N, L. (b).

### Nie stać na ulicy! Policja będzie nakładała kary.

Wczoraj rano wysłane zostały ponownie patroli policyjne dla przeciwdziałania anormalnej sytuacji, jaka się wytwarza w pewnych ośrodkach ruchu ulicznego z winy przechodniów, którzy nawet w ludniejszych i ożywionych punktach miasta zatrzymują się przez dłuższy czas, paraliżując normalne życie tego ruchu.

Patrole policyjne spisały znowu kilkadziesiąt protokołów i stosowały z całą bezwzględnością mandaty karne.

W najbliższej przyszłości, po wyszkoleniu odpowiedniej ilości funkcjonariuszów, podjęta zostanie przez władze administracyjne w porozumieniu z komendą policji akcja stosowania kar względem publiczności, która nie bacząc na wszelkie nawoływania, powoduje nieszczęśliwe wypadki, uparciwem nieprzestrzeganiem przepisów o ruchu pieszym.

### Tramwajarze czekają na załatwienie swych żądań podwyżkowych.

Korzystając z pobytu w Łodzi głównego inspektora pracy p. Klotta, zgłosiła się doń delegacja pracowników tramwajowych z kierownikiem związku pracowników Instytucji użyteczności publicznej p. Kowalskim na czele.

P. Kowalski wskazał, że już od dłuższego czasu pracownicy tramwajowi czekają na załatwienie ich żądań podwyżkowych, lecz dotychczas bez rezultatu.

W odpowiedzi p. inspektor Klott oświadczył, że sprawa ta przyjmuje realne kształty, gdyż ministerstwo pracy odbędzie konferencję z przedstawicielami pracowników, a następnie wyda swą decyzję. (b).

### Pożółkłe monety zostaną wycofane z obiegu.

Na podstawie okólnika ministerstwa skarbu wszystkie urzędy państwowe otrzymały polecenie, aby nie puszczały w dalszy obieg monet srebrnych pożółkłych, lecz wnosły je do kas skarbowych przy sposobności dokonywania wypłat bądź z tytułu zakupu znaczków, bądź też z tytułu innych należności.

Wspomniany okólnik wydany został z tego powodu, że dużo monet srebrnych, żle bejsowanych, po dłuższym użyciu żółknie, co wśród ludności wywołuje wątpliwość co do autentyczności tych monet. (p).

za darmo tylko mydła

## MUNKA!

Telefon 44-76.

# Obrona ustawodawstwa społecznego.

### Główny inspektor pracy, p. Klott, odbył konferencję z robotnikami i przemysłowcami.

### Przewidziana jest systematyczna wizytacja poszczególnych fabryk.

Jak wiadomo, bawi w Łodzi główny inspektor pracy p. Klott w towarzystwie inspektora I okręgu p. Orgelbranda. Przyjazd jego miał na celu zbadanie warunków pracy w przemyśle włókienniczym, a szczególnie skargi robotników na samowolne przedłużanie godzin pracy.

P. inspektor Klott, niezależnie od przeprowadzonych lustracji, zaprosił do urzędu wojewódzkiego przedstawicieli robotników, których reprezentowali pp. Kałużyński, Walczak, Milman, Kazimierzczak i Pichotkówna, jakoteż obecny był okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz.

Zagajając konferencję p. Klott pożytkując się z obecnych wrażeniami, jakie odniósł podczas lustracji zakładów fabrycznych i stwierdził, że w wielu fabrykach nie są przestrzegane przepisy, dotyczące czasu pracy, urządzeń sanitarnych i bezpieczeństwa.

Na te stosunki w znacznym stopniu wpłynęła okoliczność, że inspektorzy pracy są ciągle zajęci likwidowaniem drobnych nieporozumień i zatargów w fabrykach.

P. Klott oświadczył, że odbył konferencję z prezesem sądu okręgowego, na której uchwalono począć kroki, by do tychczasowy, anormalny stan w fabrykach uległ zmianie, a mianowicie, by przez stosowanie wyższych niż dotychczas kar, zmusić pracowników do szanowania ustaw, zarówno dotyczących ośmiogodzinnego dnia pracy, jak i urządzeń za-

bezpieczających życie i zdrowie robotników.

Wreszcie p. Klott zwrócił się do przedstawicieli związków, by przedstawili swe żale.

Pierwszy głos zabrał p. Kałużyński, który zaznaczył, że główną przyczyną łamania ustawodawstwa jest długotrwały kryzys w przemyśle, który doprowadził robotników do tego, iż nie reagują na zamach na swe prawa. Jednakże obecnie zaszła poprawa i zawodowe będą mogły przeprowadzić daleko idącą akcję w obronie ustawodawstwa robotniczego.

P. Kałużyński jest zdania, że należy zmienić tryb postępowania wobec firm, łamiących ustawę oraz odciążać inspektorów pracy od spraw drobniejszej wagi na korzyść systematycznych wizytacji poszczególnych fabryk.

Następnie głos zabrał p. Kazimierzczak, który wskazał, że przemysłowcy nie dotrzymują warunków pracy i na terenie fabryk niema delegatów fabrycznych, gdyż delegaci są teroryzowani groźbą wydalenia z fabryki.

P. Kazimierzczak proponuje urządzenie urzędowych wyborów delegatów fabrycznych, którzyby broniłi przez władzę, mogli czuwać nad warunkami pracy robotników.

Po dłuższej dyskusji p. inspektor Klott obiecał przedstawić życzenia związków zawodowych ministrowi pra-

cy i w miarę możliwości wprowadzić je w życie.

W dniu wczorajszym odbył p. Klott w asystencji inspektorów Orgelbranda i Wojtkiewicza konferencję z przedstawicielami przemysłowców w osobach pp. Barcińskiego, Rumpła, Gutkiego i Pawłowskiego.

P. Klott przedstawił zebranym swe spostrzeżenia.

Stan, który panuje w większej części fabryk łódzkich wyraźnie koliduje z ustawami, do czego rząd nie może dopuścić. Wobec tego p. Klott wezwał do siebie przedstawicieli zw. przemysłowców i zwrócił się do nich z apelem, by przeprowadzili w fabrykach stosowanie przepisów, normujących warunki pracy w przemyśle.

Przemówienie to wywołało dłuższą dyskusję, podczas której przemysłowcy dowodzili, że nie zmuszają robotników do dłuższej pracy, lecz oni sami życzą sobie tego, by zwiększyć swe zarobki.

Co się tyczy urządzeń higienicznych i bezpieczeństwa, to w większości fabryk istnieją one, a w innych zostaną z czasem zaprowadzone. Zwłoka spowodowana jest wielkimi kosztami, z jakimi związane są te urządzenia, na co obecnie trudno przemysłowcom się zdobyć.

Po omówieniu kilku drobniejszych spraw konferencja zakończono. (b)

## Postulaty pracowników miejskich zostały rozpatrzone przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Rząd nie sprzeciwia się wypłacie trzynastej pensji.

W czasie swej bytności w Warszawie, dnia 5 b. m., p. prezydent M. Cynarski odbył konferencję w ministerstwie spraw wewnętrznych z dyrektorem departamentu samorządowego, p. Weissbrotem oraz naczelnikiem wydziału finansowego tegoż departamentu p. Porowskim.

P. prezydent interwenjował w sprawie poparcia przez ministerstwo spraw wewnętrznych memoriału, złożonego w ministerstwie skarbu w sprawie utrzymania ulg podatkowych, jakie dotychczas magistrat stosował przy wymiarze podatku od lokali w odniesieniu do mieszkań robotniczych oraz pomieszczeń związków zawodowych i stowarzyszeń społecznych.

Przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych obiecali swe poparcie, z tem jednak zastrzeżeniem, które poczy-

niło i ministerstwo skarbu, że rozporządzenie wykonawcze do ustawy z dnia 2-go sierpnia r. b. o podatku od lokali, opracowane obecnie przez ministerstwo skarbu przy współudziale przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych — nie może zawierać sprzeczności z samą-że ustawą, która nie przewiduje żadnych wyjątków.

Ministerstwo spraw wewnętrznych mogłoby zatem tylko zezwolić magistratowi na zastosowanie pewnych ulg, nie może jednakże wyjść poza ramy obowiązującej ustawy.

Poza tem p. prezydent informował się w sprawie ustosunkowania się ministerstwa do postulatów pracowników miejskich, które uzgodnione zostały na konferencji w urzędzie wojewódzkim w wyniku zlikwidowania strajku sierpniowego.

Co się tyczy przyznania 25-procentowego dodatku wielkomiejskiego dla pracowników miejskich, postulat ten został uchylony z tego względu, że rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30. 12. 1924 roku nie przewiduje takiego dodatku.

W kwestji zwiększenia 15-procentowego dodatku komunalnego z 15 na 25 procent — przedstawiciele ministerstwa oświadczyli, iż stanowisko władz centralnych w tej sprawie pozostało niezmienione od czasu przesłania reskryptu z dnia 20 stycznia r. b., załatwiającego odmownie dotyczącą uchwałę rady miejskiej.

Natomiast co do podwyższenia grup uposażeniowych funkcjonariuszy miejskich, którzy przy przeszerogowaniu pracowników komunalnych spadli z IX grupy do X-ej, a niektórzy i do XI — zaznaczyli wspomniani przedstawiciele ministerstwa, iż przeniesienie tych funkcjonariuszy do wyższych grup uposażeniowych może nastąpić na zasadzie odnośnego rozporządzenia rady ministrów z dnia 4 listopada 1925 roku.

W sprawie gratyfikacji dla pracowników zarządu miejskiego i gazowni miejskich zaznaczono, że — mając na uwadze sytuację materialną tych pracowników, wytworzoną wyjątkowym wzrostem kosztów utrzymania w Łodzi ministerstwo nie sprzeciwia się ewent. przyznaniu tymże pracownikom jednorazowego zasiłku w wysokości, jaka będzie uchwalona przez radę miejską, o ile na pokrycie tego wydatku znajdują się odpowiednie fundusze.

## N. P. R. na rozdrożu. Łódzka organizacja chce utrzymać jedność partji.

W sobotę o godz. 6-aj wieczorem rozpoczęły się w lokalu polskich związków zawodowych przy ul. Głównej 31 obrady wszystkich zarządów związków wchodzących w skład rady okręgowej ZPP.

Na konferencję tą w której udział wzięło szeregi wybitnych działaczy i kierowników związkowych — przybyli członkowie zarządów związków w pełnym składzie.

Przedmiotem obrad były sprawy, związane z obecną sytuacją gospodarczą, a przedewszystkiem z kryzysem i bezrobociem oraz, poczynania i zamierzenia rządu, zmierzające do opanowania sytuacji na rynku pracy.

W dyskusji wskazano na konieczność wydania szeregu radykalnych zarządzeń, ponieważ podjęte dotąd środki nie są wystarczające, a zwłaszcza nie mogą wpłynąć na zmniejszenie się liczby bezrobotnych stanowisko przemy-

słowców, naruszających stale i systematycznie 8-godzinny dzień pracy oraz dających do zmian w ustawodawstwie socjalnym.

Nie mniej ożywioną dyskusję wywołały ostatnie wydarzenia w łódzkiej organizacji NPR.

W niedzielę o godz. 10 rano w lokalu klubu narodowej partji robotniczej przy ul. Piotrkowskiej 91 odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu wojewódzkiego NPR. W obradach tych wzięli udział prezesi okręgowy NPR.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa nawiązania kontaktu z szeregiem innych ośrodków partji w celu zwołania do Łodzi kongresu porozumiewawczego. Organizacja łódzka dąży bowiem do odegrania roli mediatora na tle wewnętrznych tarć, stojąc na straży dobra i interesów ruchu robotniczego.

W sprawie gratyfikacji dla pracowników zarządu miejskiego i gazowni miejskich zaznaczono, że — mając na uwadze sytuację materialną tych pracowników, wytworzoną wyjątkowym wzrostem kosztów utrzymania w Łodzi ministerstwo nie sprzeciwia się ewent. przyznaniu tymże pracownikom jednorazowego zasiłku w wysokości, jaka będzie uchwalona przez radę miejską, o ile na pokrycie tego wydatku znajdują się odpowiednie fundusze.

### Anonim-- przyczyną tragedji Smosarskiej

Smosarska umiera... Tak, umiera jako Stefcia Rudecka

**WPADŁYSZY W CIĘŻKA CHOROBE** po otrzymaniu zbrodnicyzkiego anonimu. Pełną tę nadludzkiego tragizmu scenę będziemy mieli okazję oglądać w hyperfilmie produkcji polskiej, osnutym na tle popularnego romansu Heleny Mniszek — „Tredowata”.

# Sprawca zamachu na b. Prezydenta

## przebywa obecnie w Hawanie, gdzie występuje jako tancerz w kabarecie Teofil Olszański opowiada szczegóły zamachu, o dokonanie którego oskarżony był St. Steiger.

Dziennikarz polski, bawiący na Kubie, dowiedział się przypadkowo, że prawdziwym sprawcą zamachu na prezydenta Rzplitej, Olszański, znajduje się w Hawanie, występując w podrzędnym kabarecie, jako „tancerz-artysta”.

Po długich poszukiwaniach, udało się p. J. Luźycowi odnaleźć bombarza, który pod wpływem kilku kieliszków mocnego koniaku, opowiedział szczegółowo przebieg zamachu, o dokonanie którego oskarżony był St. Steiger.

Podajemy poniżej ową opowieść w streszczeniu. Red.

— Zamachu dokonałem dnia 5 września 1924 r., o godz. 3 m. 15 po południu — zaczyna Olszański. — Urodziłem się jako syn wiejskiego parocha w 1905 r., w 1918—19, jako 14-letni chłopak, walczyłem przeciw polakom w armii ukraińskiej. Wtedy poległ mój szwagier, Symon Szkremeszo, pozostawiając wdowę z synem. Na jego mogile — patetycznie oświadczam — poprzysiąłem Polsce zemstę.

Koło Chyrowa pod Samborem, założyłem własną bojową organizację. „Żelazną” (kilkonastoletnią? — przyp. mój) ręką trzymałem swoich ludzi. Łączności z żadnymi organizacjami ukraińskimi nie miałem. Wiele aktów „sabotażu” przeprowadzaliśmy na własną rękę. Zabiliśmy dwu policjantów; we dwunastu napadliśmy w r. 1925 na pułk piechoty, będący na manewrach w Karpatach, koło Turki (?)

— I rozbiliście ten pułk? — zapytuję z namaszczeniem, trącąc się nowym kieliszkiem koniaku.

— Właściwie to było w nocy. Zabiliśmy wartownika i porwaliśmy dwa karabiny maszynowe i piętnaście zwykłych. Ale wogóle bronii mieliśmy dosyć, zakopanej od czasu wojny z Polską. Dy namit kradliśmy w kopalniach borystawskich. Mieliśmy uskładanych z górą 100 kg.

W tym czasie poznałem Waczaszczaka, zabójcę zdrajcy Matwiasa, dyrektora seminarjum żeńskiego. Waczaszczak wprowadził mnie do ukraińskiej bojowej organizacji, do której wstąpiłem ze wszystkimi swymi ludźmi. Zaczęliśmy pogłębiać swoje wiadomości. Przesyłano nam instruktorów, którzy uczyli nas techniki wybuchowej.

Kiedy wynikła sprawa Besarabowej zgłosiłem się do swoich władz konspiracyjnych z propozycją wykonania jakiegokolwiek zamachu, ofiarowując swoją osobę.

Niebawem nadarzyła się sposobność skorzystania z mojej propozycji. Polska urządziła we Lwowie Targi wschodnie, mające świadczyć o polskości tej naszej stolicy. Trzeba było zaprotestować tak aby nasz protest rozległ się po całym świecie.

Na tydzień przed zamachem komendant okręgu przemyskiego naszej organizacji przewiózł mnie do Lwowa. Miasta tego nie znałem dotychczas, a więc przez te siedem dni miałem dokładnie się zorientować w rozkładzie ulic.

### Przebieg zamachu.

Bomba, którą mi wręczono, był to dwunastocentymetrowy cylinder o średnicy ośmiu centymetrów. Siła jej równała się sile dwunastu granatów ręcznych. Naładowana była kawałkami żelaza, które były zatrute. Najmniejsza więc rana wywołałaby niechybną śmierć.

Feralnego dnia 5 września stałem przed kawiarnią de la Paix. Pech mnie prześladował dnia tego i już kilka razy prezydent wysiłł się z rąk moich.

Było umówione, że jeśli do 3-ej godziny nie uda mi się rzucić bomby, mam spojrzeć się z naszymi ludźmi w parku Jezickim i tam mamy się naradzić, co czynić dalej.

Trzecia właśnie wybiła, ja jednak pozostawałem na miejscu. Tłum mówił, że prezydent przejeżdża tędy niechybnie. Stałem w tłumie,

trzymając w ręku opakowaną bombę. Zasięg jej był obliczony na piętnaście metrów i musiałem się liczyć, że wybuch i mnie zabije. Nie miałem jednak poczucia strachu. Tłum śmiał się z jakiegoś obdartego żyda. Śmiałem się wraz z tłumem.

Wtem masa zakolysała się. Posłyszeliśmy tentent ulańskich koni; oddział kawalerji poprzedzał powóz prezydenta.

Kilku silnemi ruchami rozepchnąłem wkoło siebie tłum. Silnie wyrzuciłem bombę przed siebie, podbijając ją w górę. Zatoczywszy wielki łuk, padła prosto na konie, wiozące prezydenta i słończyła się z nich na bruk, dymiąc silnie.

### Ucieczka.

W tłumie powstała panika. Wszyscy którzy stali przy mnie i widzieli, że rzuciłem bombę, widząc, że ta dymi i może lada chwilę wybuchnąć, rzucili się do ucieczki w prawo—ode mnie, nie troszcząc się o moją osobę.

Zacząłem uciekać w inną stronę, aby się od nich odłączyć. Powóz prezydenta popędził galopem dalej, oddział zaś ulańskiej eskorty wjechał w tłum i zagroził mi drogę.

Starłem się wyrwać z kieszeni rewolwer dużego kalibru, ugrzązł tak jednak, że nie mogłem go wyrwać. Tymczasem tłum mnie wypchnął na jakieś

### Tajemnicze morderstwo w śródmieściu

Sprawca nie został jeszcze schwytany. — Ciężko rannego Kellera odwieziono do szpitala.

Onegdaj wieczorem, na placu Dąbrowskiego, w bramie domu pod nr. 2, rozegrał się

#### krwawy dramat,

który ze względu na okoliczności, w jakich został dokonany, nąsuwa przypuszczenie, iż nie należy on do zwykłych, codziennych rozpraw nożowych, które co tydzień prawie notuje kronika pogotowia.

Szczegóły tego mordu, według informacji zebranych przez naszego reporterą, przedstawiają się następująco:

Wieczorem, około godziny 9-ej przechadzał się na placu Dąbrowskiego pewien młody, przyzwoicie ubrany człowiek, który oglądając się raz poraz po za siebie

widocznie kogoś oczekiwał.

Po upływie 15 — 20 minut ukazał się drugi młody człowiek, do którego podszedł pierwszy i poczem razem przechadzali się.

Rozmowa, którą ze sobą prowadzili, stawała się coraz namiętniejszą. Pierwszy nieznajomy gorączkował się widocznie, żywo gestykulując rękoma.

W pewnej chwili, gdy przechodzili koło domu nr. 2, pierwszy z nich, pchnął swego towarzysza z taką siłą, iż ten, zatoczywszy się,

wpadł do otwartej bramy.

miejsce bardziej otwarte, gdzie było luźniej.

Tam napotkałem policjanta, który przepychał się w kierunku miejsca wypadku. Byłem pewny, że chce mnie ująć. Udałem, że przypuszczam, że chce mnie spytać o to, która godzina. Demonstracyjnie wy dobyłem zegarek i podchodząc do niego, powiedziałem:

„Trzecia minut piętnaście”.

Obrzucił mnie zdziwionym wzrokiem i dążył dalej.

Wszedłszy w boczną uliczkę, udałem, że idę z dwiema żydówkami, które przechodziły tamtędy. Niezaczepiony przez nikogo, dotarłem do Janowskiego Przedmieścia, stamtąd zaś

przemknąłem się na dworzec.

Na dworcu jakiś cywilny agent mnie aresztował, wprowadził do komisariatu kolejowego i poszedł po policjanta. Miałem wprawdzie przy sobie paszport na cudze nazwisko, w którym była wykazana narodowość polska, ale wolałem nie ryzykować i

przez przymknięte drzwi wymknąłem się.

Następnego dnia, w towarzystwie naczelnika przemyskiego bojowego okręgu wyjechałem do Przemyśla. Tam po sześciu dniach zdałem poprawkę z języka ukraińskiego, która mi stała na przeszkodzie do uzyskania prawa stawiania do egzaminów maturalnych.

Potem wyjechałem do Krakowa, bo moje władze uznały że w Przemyślu jest za gorąco.

W Krakowie przesiedziałem dwa tygodnie. Tymczasem rozpoczęła się sprawa Steigera.

Byłem poczęści rad, bo to zwracało śledztwo w innym kierunku.

Tymczasem jednak komendant okręgu przemyskiego, który mnie wywoził ze Lwowa

pochwalił się z tem swej kochance, ta zaś zwierzyła się przyjaciółkom. W

kołach ukraińskich zaczęto pocichu wymieniać moje imię, jako sprawcy zamachu, oraz prześlakiwano, że ukrywam się w Krakowie.

Bałem się, że gadania te dojdą do polaków i postanowiłem schronić się za granicę. Organizacja dała mi bilet do granicy i dziesięć dolarów.

Przeszedłem granicę pod Tweroikiem (?) na Ślązku. Za przeprowadzenie dałem 30 rentmarek i zostałem bez grosza. Telegrafowałem więc do naszej organizacji w Berlinie o pieniądze. Tymczasem nawinałem się na oczy jakiemuś agentowi niemieckiemu, który mnie aresztował i powiózł do Bytomia. Tam mnie skazano na 30 rentmarek kary za nielegalne przejście granicy. Wtedy zeznałem całą prawdę. Niemcy odnieśli się do mnie życzliwie, karę darowali i wypuścili.

### W Berlinie.

W Berlinie przyjął mnie komitet ukraiński z otwartymi rękami. Wyznaczono mi czterdzieści dolarów pensji miesięcznej, które otrzymywałem regularnie. Zdałem też tam na ukraińskich kursach maturę (egzaminowali mnie poeta Lępkij, prof. Kozela, Lewicka i inni), która dawała prawo wstępu na uniwersytety niemieckie. Byłem uczniem akademii sportowej, gdzie uprawiałem boks, dju-itsu i konną jazdę. Poza tem kierowałem egzekutywą ukraińską w Berlinie.

— No, dobrze, panie Olszański, ale jeśli tak się wiodło panu w Berlinie, to czemuś pan stamtąd wyjechał?

### Za oceanem.

— Nie mogłem siedzieć dłużej. Był proces Steigera. Złożyłem zeznanie urzędowo. Powstał gwałt, lewica w parlamencie (partja Seweringa) domagała się mego wydania. Nasi ukraińcy wyprawił mnie do Meksyku. Jednak w drodze mnie nastraszo, że Meksyk wyda mi Polskę. Zostałem na Kubie.

— Jakże przyjęli tu pana ukraińcy? Olszański zbywa to pytanie milczeniem.

— Jakże się tu panu powodzi?

— Źle bardzo. Po trzy dni nie jadłem. Zapomnieli o mnie wszyscy.

Chciałem jechać do Kanady; ale tam są polacy, dowiedzieli się, mówią: „Damy znać, to ciebie po drodze w N. Jorku przyłapią — Ameryka sprzyja Polsce; a jak nie, to wszystko jedno, damy znać do Kanady do polaków, oni już tak zrobią, że zębów nie pozbierasz”. Włęcz ja bał się jechać. Delegat ukraiński z Kanady, Kurydyk, obiecywał przysłać regularnie co miesiąc dwieście dolarów. Ale ani razu nie przysłał. Skądby tam — widziałem przecie wszystkie zło dziejstwa Kurydyka tu na Kubie.

— Tańczy pan podobno?

— Teraz nie. Tu jakoś na trepaka pa trzeci nie chcą. Ot, ma pan — wyciąga fotografię — to mój kostjum.

Na podanej kartce fotograficznej, przeretuszowanej przez kiepskiego fotografa, widnieje Olszański w kostjumie operetkowo-kozaczym, w zuchowatej pozycji.

— Wie pan co, panie Olszański — powiadam — czas już na mnie, okręt za raz odpływa. Ja tę fotografię zabieram. Ma pan tu za nią dolara.









Nr. 4747.

# Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłaconia raty lipcowej 1926 r. wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godzinie 11-ej z rana, w kancelarii Wydziału Hypotecznego, przy ulicy Średniej, pod nr. 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notariuszami, a mianowicie:

pod nr. 36 przy ulicy Jakóba obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 7.800; od której zaległość wynosi zł. 1299 gr. 63 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 1.560; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 11.700; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 7 lutego 1927 r. przed notariuszem Julianem Ładą.

pod nr. 48f przy ulicy Zawadzkiej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 43200; od której zaległość wynosi zł. 5608 gr. 78 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 8640; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 64800; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8 lutego 1927 r. przed notariuszem Wiktorem Sarosiakiem.

pod nr. 303b przy ulicy Wschodniej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 24400; od której zaległość wynosi zł. 3883 gr. 48 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 4880; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 36600; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9 lutego 1927 r. przed notariuszem Stefanem Kornem.

pod nr. 320EE przy ulicy Konstancynowskiej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 64900; od której zaległość wynosi zł. 8945 gr. 72 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 12.980; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 97350; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10 lutego 1927 r. przed notariuszem Aleksandrem Smolińskim.

pod nr. 320abr przy ul. Leszno obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 23900; od której zaległość wynosi zł. 3712 gr. 38 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 4780; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 35850; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 lutego 1927 roku przed notariuszem Apolinarem Karnawalskim.

pod nr. 399b. przy ulicy Targowej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 19200; od której zaległość wynosi zł. 3058 gr. 09 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 3840; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 28800; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 15 lutego 1927 r. przed notariuszem Janem An drzejewskim.

pod nr. 415 przy ulicy Pomorskiej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 49500; od której zaległość wynosi zł. 3536 gr. 55 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 5060; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 37950; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 16 lutego 1927 r. przed notariuszem Władysławem Jeżewskim.

pod nr. 501 przy ulicy Piotrkowskiej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 49500; od której zaległość wynosi zł. 7661 gr. 34 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 9900; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 74250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17 lutego 1927 r. przed notariuszem Janem Krzemieniewskim.

pod nr. 506 przy ulicy Piotrkowskiej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 59800; od której zaległość wynosi złotych 8710 gr. 17 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 11960; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 89700; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 18 lutego 1927 r. przed notariuszem Władysławem Siniarskim.

pod nr. 506a przy ulicy Sienkiewicza obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 59100; od której zaległość wynosi zł. 8474 gr. 45 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 11820; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 88650; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 lutego 1927 r. przed notariuszem Kazimierzem Rossmannem.

pod nr. 534 przy ulicy Piotrkowskiej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 28700; od której zaległość wynosi zł. 4406 gr. 92 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 5740; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 43050; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 lutego 1927 r. przed notariuszem Julianem Rzymowskim.

pod nr. 534b przy ulicy Żelaznej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 66600; od której zaległość wynosi zł. 10.222 gr. 81 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 13320; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 99900; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 23 lutego 1927 r. przed notariuszem Stefanem Jarzębskim.

pod nr. 544 przy ulicy Piotrkowskiej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 32900; od której zaległość wynosi zł. 4893 gr. 27 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 6580; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 49350; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 24 lutego 1927 r. przed notariuszem Ludwikiem Kahlem.

pod nr. 761i przy ulicy Andrzeja obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 20900; od której zaległość wynosi zł. 3273 gr. 22 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 4180; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 31350; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 25 lutego 1927 r. przed notariuszem Eugenju szem Trojanowskim.

pod nr. 768 przy ulicy Piotrkowskiej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 33400; od której zaległość wynosi zł. 5116 gr. 84 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 6680; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 50100; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 lutego 1927 r. przed notariuszem Julianem Ładą.

pod nr. 780 przy ulicy Piotrkowskiej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 22500; od której zaległość wynosi zł. 3619 gr. 01 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 4500; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 33750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 1 marca 1927 r. przed notariuszem Wiktorem Sarosiakiem.

pod nr. 786zz przy ulicy Zielonej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 28400; od której zaległość wynosi zł. 4352 gr. 16 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 5680; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 42600; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 2 marca 1927 r. przed notariuszem Stefanem Kornem.

pod nr. 800a przy ulicy Pańskiej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 38500; od której zaległość wynosi zł. 5979 gr. 77 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 7700; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 57750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 3 marca 1927 r. przed notariuszem Aleksandrem Smolińskim.

pod nr. 803c przy ulicy Pańskiej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 33300; od której zaległość wynosi zł. 5337 gr. 73 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 6660; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 49950; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4 marca 1927 r. przed notariuszem Apolinarem Karnawalskim.

pod nr. 1113 przy ulicy Kilińskiego obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 45300; od której zaległość wynosi zł. 6919 gr. 42 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 9060; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 67950; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8 marca 1927 r. przed notariuszem Janem An drzejewskim.

pod nr. 1314b przy ulicy Nawrot obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 9100 od której zaległość wynosi zł. 1445 gr. 06 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 1820; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 13650; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9 marca 1927 r. przed notariuszem Władysławem Jeżewskim.

pod nr. 1632 przy ulicy Cegielnianej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 18600; od której zaległość wynosi zł. 2944 gr. 43 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 3720; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 27900; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10 marca 1927 r. przed notariuszem Janem Krzemieniewskim.

pod nr. 21g przy ulicy Nowomiej skiej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 1600; od której zaległość wynosi zł. 261 gr. 77 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 320; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 2400; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 marca 1927 r. przed notariuszem Władysławem Siniarskim.

W razie, gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świętecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Łódź, dnia 28 października 1926 roku.

Prezes (—) **Gustaw Klukow.**

Dyrektor Biura (—) **L. Gajewicz.**

Jedyny specjalny (od 1863 r. czystujący), Zakład

## Kefiru Leczniczego K. SIGALINY

nagrodzony 34 najwyższymi nagrodami (ostatnia na Jeździe Lekarzy i Przyr. dn. ków w Warszawie w czerwcu 1925 r.)

Anemija, gruźlica, choroby żołądka, nerek, rekonwalescencja.  
Również firmy K. Sigaliny KEFIROGEN i najlepsza ŚMIETANKA homogen zowana i sterylizowana  
Kefir i śmietankę można wypić na miejscu.

Na ządanie dostawa do domu.

ul. Narutowicza (Dzielnia) 6, Tel. Nr. 4640.

W dniu 8 b. m. został otworzony

## SALON DAMSKI

przy ul. Piotrkowskiej 17 (w podwórzu), pod osobistym kierunkiem byłych pracowników Grand-Hotelu i Józefa i Stanisława Piotrkowska 25

### Bolesława i Bronisława

Manicure, wodna ondulacja, farbowanie włosów oryginalną L'oreal Henné. Polecamy się nadal łaskę względem Sz. Klienteli

Bronisław i Bolesław.

## NAUKA SZTUKI TRAKCIEJ

1) Dywany perskie, sumaki, kilimy  
2) Gobeliny.

Aleja 1-go Maja 3. m. 1, parter fr.  
10-12 4-6

## Światło zgasło, motor stanął

Dzwoni! Tel. 50-40 Dzwoni!  
Dziurę dniem i nocą oraz w święta

Elektryczne pogotowie „Polonia”  
Łódź, Gubernatorska 27.

## Gabinet chirurgicznej ortopedji i fizykalnej terapii

### Dr. med. A. FORSZAŃSKIEGO

Leczenie kalectwa, Skrzywienia kręgosłupa (garb), płaskie stopy, choroby mięśni i stawów, krzyżowica, próchnica kości

Gimnastyka lecznicza, masaż, gąssety, lampy kwarcowe, Solux, kąpiele świetlne, elektryczność

101 PIOTRKOWSKA 101  
Godz. przyjęć od 6-7, tel. 30-76

## Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotowe i t. p.  
przyjmuje do reperacji.

Ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro  
Tanio — bo w prywatnym mieszk.

## Sekretarz

instytucji społecznej (stowarzysz.)  
rutynowany ze znajomością procedur, prawn., korespond. kilku język., energ. poszukuje odpowiedniego stanowiska ewentualnie kancelista lub biur. prośb. Uposażenie umiarkowane. Ołerty do adm. sub. „Lup”.

## Dr. med. BETTE

Chor. wewnętrzne i dzieci

Piotrkowska 6,  
Telefon 44-95  
Przyjmuje od 8-1 od 4-6 po poł.

## Dr. A. Groszlik

choroby skórne i weneryczne,  
Instytut Röntgenoleczniczy i światłolecznicy.

Aleja Kościuszki 27  
Telefon 51-78  
Przyjmuje od 4 do 7

## KREM FASCINATA

UDELIKATNIA CERĘ



ŻAŁOĆ WSZĘDZIE!

## GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ

### D-ra MARJI LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6, m. 3, tel. 43-63

Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odłuszczone. Usuwanie włosów elektryczną, Elektrolyza, Elektroterapia, Solux

Godziny przyjęć od 10-7. Dla panów od 2-4.

## Światło elektryczne 3 pokoje w ciągu 5 dni!

Instalacje elektryczne oświetlenia skuteczna szybko i akuratnie na dogodnych warunkach (na weksle lub na raty)

Zakład Elektrotechniczny  
Piotrkowska 44 (w podwórzu)  
Uwaga: Przyjmuje się wszelkie reperacje

Pierwszorządny Zakład Krawiecki Damski

## Ch. Besser

Łódź, Piotrkowska 82. Tel. 18-49  
Poleca na nadchodzący sezon najnowsze modele palt, kostjumów i futer. — Ceny bardzo przystępne

